

TADEUSZ SYKUT

ur. 1923; Sielce



Miejsce i czas wydarzeń	Końskowola, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	życie codzienne, Żydzi

Stolarz Josef z Końskowoli

Żydów w Kurowie też było dosyć. Były i szewce, i krawce, i wszystkie... stolarze były... Nawet u nas tam jeszcze kufer na górze jest, to matka... jak tu na tamtej stronie było mieszkanie, to Żyd całą zimę robił, proszę pana, podłogi, okna, drzwi, całą zimę pracował, proszę pana, i później matka mówi do niego, [on się nazywał] Josef czy jak, bo oni się tak nazywali, „ile ty Jośku chcesz za te robotę, jak ty całą zimę tu robiłeś?” „No”, mówi, „Sykutowa, kurę, może dwie by Sykutowa dała”, wie pan, za te całą robotę. Oni tanio robiły, że coś okropnego. No to matka mówi moja: „bój się Boga, darmo on to porobił.” I kufer taki tam jeszcze na górze stoi. Okuł go. I taką kanapę zrobił, i okna przerobił. Każdego dnia pasował każde okno w tamtym domu, i jak przez zimę, ona mówi: „no to może mało, dwie kury.” „Nu, Sykutowo, ale całą zimę Sykutowa mi jeść dawała.” I on to robił. No i matka zwołała kurów, tam było trzydzieści czy czterdzieści. „Złap se, które chcesz. Które chcesz, dwie kury.” On se złapał dwie kurów i zaniósł rodzinie. Żonie, miał dzieci, to zaniósł tam, proszę pana. Zaniósł i proszę pana, szukał, gdzieś aby była robota to stolarze tam to wszystko, to ręcznie wszystko robili Żydzi. I umieli. Ten [Josef] był z Końskowoli.

Data i miejsce nagrania	2005-11-14, Sielce
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Grzegorz Woźniak
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"